A-392

NA
POPIS PUBLICZNY
Uczniów
SZKOŁY WOJEWÓDZKIÉY
W ŁOMŻY

Odbywać się maiący dnia 21, 22, i 23, *Lipca z rana od godziny* 9 *do* 12. *po południu od* 3 *do* 6.

ZAPRASZA

SZANOWNĄ PUBLICZNOSĆ

IMIENIEM CAŁEGO INSTYTUTU

X. PAWEŁ CHRZANOWSKI, REKTOR.

W WARSZAWIE

W DRUKARNI JÓZEFA WĘCKIEGO.

1828.

CZYTELNIA

ZA POZWOLENIEM CENZURY RZĄDOWÉY.

BIBLIOTEKA
A-392
BIBLIOTEKA WYDZIAŁU
Pedagogiki i Psychologii - Uniwersytetu w Białymstoku
FPP0037229
D-135/62/9/ BWPP

I.

STAN

SZKOŁY WOJEWÓDZKIÉY W ŁOMŻY W ROKU 18$\frac{27}{28}$

Pragnąc Cię, Szanowna Publiczności! obeznaymić ze Stanem Szkoły, któréy synów swoich, dla ich doskonalenia w naukach i obyczaiach w bieżącym roku powierzałaś; winienem przede wszystkiém złożyć Opatrzności Niebieskiéy naygłębsze dziękczynienie, że przy ciągłéy opiece Wysokiego Rządu, i szczerém pełnieniu obowiązków Zgromadzenia Nauczycielskiego, téyże Szkole w dążeniu do celu publicznego wychowania, błogosławić raczyła. Z chlubą albowiem dla uczącéy się młodzieży, a w czasach przyszłych z pociechą dla kochanéy Oyczyzny i nayłaskawiéy nam panuiącego MONARCHY MIKOŁAJA I. CESARZA SAMOWŁADCY CAŁÉY ROSSYI I KRÓLA POLSKIEGO wyznać obowiązany iestem, iż w Szkole od lat dwóch kierunkowi memu powierzonéy, Młodzież postępuiąc w naukach, postępuie w bogoboyności, i coraz bardziéy zbliża się do tego punktu, od którego rozpocznie z własnego przekonania i ochoty własnéy brać się do obowiązków swoich. Głos prawdy coraz łatwieyszy znayduie przystęp do iéy serca i duszy, i coraz gruntowniéy poymuie, że prawe oświecenie zawsze się łączyć powinno z dobrocią serca, a postęp w naukach z postępem w cnocie.

UCZNIOWIE.

Szkoła Woiewódzka w Łomży, któréy stan opisuię, liczyła w pierwszém półroczu kończącego się roku Szkólnego Uczniów wpisanych za

opłatą 276. za świadectwami ubóstwa 91. w ogóle uczniów wszystkich wpisanych 367. — W drugiém półroczu Uczniów opłacaiących liczy 267. bez opłaty na mocy świadectw ubóstwa zapisanych 89; tymczasowo przyiętych z przyczyny, iż niebędąc w stanie złożyć opłaty, wciągnieni za Attestem ubóstwa do Xięgi zapisu część czwartą ogółu Uczniów przechodziliby: dziewięciu. — Takowi Uczniowie przedstawieni Rządowi, po odebranéy łaskawéy odpowiedzi tymczasowymi, bydź przestali. — Liczy zatém Szkoła w półroczu letniém w ogóle Uczniów wszystkich 365, z których w Klassie I. w dwóch iéy oddziałach znayduie się stu dwudziestu: w Klassie II. sześćdziesięciu pięciu: w Klassie III. siedmdziesięciu pięciu: w Klassie IV. czterdziestu dwóch: w Klassie V. czterdziestu pięciu: w Klassie VI. ośmnastu.

Większą iest przeto w roku bieżącym liczba Uczniów w Szkole Łomżyńskiéy nauki pobieraiących o ośmnastu, niżeli była w zeszłym roku, z którego na Premia niżéy wymienieni uczniowie zasłużyli.

z KLASSY I. ODDZIAŁU A.

Janczewski Woyciech.

z KLASSY I. ODDZIAŁU B.

Klimaszewski Kazimierz.
Podbielski Leopold.
Tymiński Fabiian.

z KLASSY II.

Kleczkowski Adam.
Roman Felix.
Wysocki Józef.
Manugiewicz Antoni.

z KLASSY III.

Uszyński Antoni.
Sapieha Stanisław.
Klimaszewski Bartłomiéy.
Skarzyński Edmund.

z KLASSY IV.

Langry Alexander.
Mleczko Henryk.

z KLASSY V.

Olszewski Woyciech.
Tymiński Wincenty.
Tyszka Wiktor.

z KLASSY VI.

Bukaty Antoni.
Podbielski Jan.
Szymborski Jakób.

Publiczną Pochwałę na Popisie odebrali następuiący:

z KLASSY I. Oddziału A. Rydzewski Paweł, Szabłowski Ignacy, Żukowski Marcel, Klimaszewski Bonifacy, Roszkowski Leopold, Dąbrowski Piotr, Truszkowski Tomasz, Moczarski Andrzéy.

z KLASSY I. Oddziału B. Włodkowski Jan, Graliński Józef, Milewski Stanisław, Helwich Adam, Przezdziecki Karól, Starzyński Henryk.

z KLASSY II. Opęchowski Mateusz, Głębocki Franciszek, Myślewski Sylwester, Wądołowski Wiktor, Swięcki Antoni, Kowalewski Franciszek, Łuniewski Robert, Kamieński Ignacy, Manugiewicz Aloizy, Roman Julian, Łuniewski Antoni.

z KLASSY III. Zalewski Gustaw, Łempicki Stanisław, Godlewski Franciszek, Gąsowski Alexander, Żukowski Woyciech, Staniszewski Seweryn.

z KLASSY IV. Kobyliński Wincenty, Szydłowski Augustyn, Czajewski Cypryan, Rzętkowski Walenty, Wierzbicki Dominik, Rydzewski Baltazar, Zmijewski Felix, Wysocki Woyciech, Zyznowski Stanisław.

z KLASSY V. Zmijewski Józef, Ostrowski Hippolit, Mierzwiński Cypryan, Borzym Wincenty.

z KLASSY VI. Dąbkowski Romuald, Kotowski Wincenty, Rydzewski Paweł, Koziobrocki Leon.

NAUCZYCIELE.

W skutku rozporządzeń Rządowych, następuiące zmiany co do Nauczycieli w bieżącym roku szkólnym mieysce miały,

Z jego początkiem wezwany został na Zastępcę Rektora do Szkoły Kaliskiéy JP. Majewski Maciéy Professor I. przez lat kilkanaście bez przerwy w Szkołach Seyneńskiéy i Łomżyńskiéy w Woiewództwie Augustowskiém pracuiący. Do zaięcia nauk przez JP. Majewskiego wykładanych, przybył ze Szkoły Wydziałowéy Siedleckiéy JP. Gawroński Franciszek Zastępca Professora. — W tymże czasie, do pełnienia obowiązków Professora nauk w wydziale Filologicznym, przybył do Łomży ze Szkoły Kaliskiéy JP. Karwowski Jan, Magister Filologii, w mieysce JP. Olędzkiego Nauczyciela, pracuiącego w czasie obecnym w Szkole Wojewódzkiéy XX. Benedyktynów w Pułtusku. — W ciągu roku JX. Giecewicza Kanonika, Administratora Kościoła Parafialnego Łomżyńskiego, byłego Prefekta i Nauczyciela Religii, zastępował JX. Pietrzeniakowski, Mansyonarz przy tymże Kościele, a to od dnia 8 Października 1827 roku do 18 Kwietnia r. b. od téy daty JX. Dzwonkowski nominowany Prefekt i Nauczyciel Religii, dawniéy Proboszcz przy Kościele w Suwałkach, rozpoczął pełnić obowiązki swoie przy Szkole Woiewódzkiéy w Łomży.

Szkoła ta, w ciągu roku, okryła się także i żałobą: JP. Klaudyusz Langry, Nauczyciel Rysunków i Kalligrafii, przeżywszy lat 53, a w zawodzie Nauczycielskim lat siedm, dokończył życia nagłą i nieprzewidzianą śmiercią zaszłą na dniu 11 Kwietnia r. b. Łagodność charakteru iego, szczere i regularne pełnienie obowiązków, spokoyne przestawanie na tém czém go Opatrzność obdarzyć raczyła, pogarda wszelkiéy intrygi i odsyłanie swoich żądań i zabiegów, iedynie do głównych celów powołania któremu się poświęcił, pamiątkę iego w Szkole Łomżyńskiéy długo utrzymać powinny.

BIBLIOTEKA.

Biblioteka Szkoły Woiewódzkiéy w Łomży, pod dozorem JPana *Truskolawskiego Daniela* Professora zostaiąca, z końcem roku 1825 obeymowała: dzieł 957, woluminów 2141, tomów 2135, atlasów 7, Kart jeograficznych 67, pism peryodycznych woluminów 146. — Przy końcu roku 1827, liczyła dzieł 996, woluminów 2277, tomów 2267, atlasów 9, Kart jeograficznych 67, pism peryodycznych woluminów 154. — Wzrosła więc z końcem tegoż roku o dzieł 39, woluminów 136, tomów 142, atlasów 2 Pism peryodycznych woluminów 8. W bieżącym roku z większoną zostanie kilkudziesięciu woluminami dzieł szkole potrzebnych. — Między no-

wo przybyłemi dziełami, nayznacznieysze mieysce trzyma w ośmdziesięciu pięciu tomach, Historya Powszechna pod tytułem: *Allgemeine Weltgeschichte im Englischen: herausgegeben von Wilh: Guthrie u. Joh: Gruy übersezt und verbessert von verschiedenem deutschen Gelehrten.* Troppau 1784.

MUZEUM.

Po wyieździe JP. *Majewskiego*, zostaie pod dozorem tymczasowym JP. *Kasprowskiego* Zastępcy Professora. — W ogóle obeymuie narzędzi matematycznych sztuk 44, fizycznych 340. Pomiędzy narzędziami fizycznemi liczy machin pięć, dwie elektryczne i cylindrową; galwaniczną pneumatyczną i Attofta składaną, wszystkie porządnie utrzymywane i w dobrym stanie, oraz dostatecznie do czynienia doświadczeń potrzebnemi narzędziami opatrzone. — Matematyczne narzędzia dokładnieyszego potrzebowałyby stolika Jeometrycznego. — Ufny w względach Wysokiego Rządu spodziewam się, iż go w krótce pomiędzy sobą mieścić będą. W roku bieżącym przybędzie do tegoż Muzeum z narzędzi znacznieyszych. — Sextant Astronomiczny Ramsdena, Eudiometr Wolty z aparatami, Sfera Armilarna-Miary zsuwane mosiężne, w porównaniu do metra, cali Paryskich, Rossyiskich i Polskich.

GABINET MINERALOGICZNY.

Zostaie pod dozorem JP. *Kasprowskiego.* Obeymuie sztuk 951. pomiędzy któremi znayduie się sztuk 94 Minerałów polerowanych. — W klassie pierwszéy w rodzaiu krzemionki iest nayobfitszy: w rodzaiu glinianym liczy sztuk 41; w magnezyi 33: w rodzaiu wapiennym 136: baryty sztuk 29: stroncyanu sztuk 5. — W klassie drugiéy soli kuchennéy sztuk 11. — W klassie trzeciéy co do tłustości i żywic ziemnych, przy zdarzonéy sposobności, tak iak i w innych rodzaiach potrzebowałby większéy obfitości. — Jest rozłożony w osobnym na to przeznaczonym pokoiu w szafach ośmiu za szkłem porządnie i w czystości utrzymywanym.

OGRÓD BOTANICZNY.

W sadzie owocowym Popiiarskim do zabudowania Szkólnego należącym, w tym roku Rektorowi przez Rząd oddanym, przeznaczoną została część ziemi znacznieysza i naylepsza na urządzenie ogródka Botanicznego. Powodem do tego, stało się nadesłanie w miesiącu Marcu z Kommissyi Rządowéy nasion gatunków przeszło dwa tysiące. Większa ich część w gustownie rozłożonych rabatach iuż zasianą została. Oby tylko połączone ze zdatnością zaięcie się urządzeniem takowego zakładu botanicznego JP. *Kasprowskiego*, historyi naturalnéy Nauczyciela pomyślny skutek otrzymać mogło! — Brak funduszu, którego takowy zakład, aby mógł być utrzymywany wyciąga: mieysce wzgórzyste i zanadto wystawione na upały słoneczne: niedostatek wody, któréy dowóz płacić potrzeba; wszakże to wszystko wymaga, aby usiłowaniom do użytku Młodzieży edukuiącéy się dążącym pomyślności życzyć. — Szkoła ma nadzieię, iż gdy na dochód z sadu, który w porównaniu z potrzebą iest niczém, spuszczać się niemożna; że tak maiętnieyszych Uczniów wsparcie, iak i Rządu pomoc, do utrzymania w przyzwoitym i użytecznym stanie rozpoczętych usiłowań przyczynić się raczą.

Szanowna publiczności! taki iest stan Szkoły któréy okolica dzieci swoie powierza. Wykazałem go nie na inny koniec, iak tylko na ten, abyś w zakładach naukowych rok rocznie zwiększaiących się i usiłowaniach Nauczycieli, miłą znalazła pociechę, płynącą z przekonania, że Młodzież w czasach obecnych nietylko naukę, lecz przy zaradczéy troskliwości Wysokiego Rządu i ułatwienie teyże nauki po szkołach znayduie.

II.

POPIS PUBLICZNY.

Po examinie półrocznym Uczniów Klass w szczególności, Szkoła Woiewódzka w Łomży odbędzie popis publiczny w dniach 21, 22, i 23 Lipca w porządku co do nauk i czasu iak następuie:

PONIEDZIAŁEK 21. LIPCA

KLASSY I. DWÓCH ODDZIAŁÓW i II.

z rana

Od godziny	9	do ½	na 10	Nauka Religii i Moralności.
ditto	½	na 10 do	½ na 11	Język Polski.
ditto	½	na 11 do	½ na 12	Język Łaciński.
ditto	½	na 12 do	12	Jeografia.

po południu.

Od godziny	3	do ½	na 4	Historya powszechna.
ditto	½	na 4 do	¼ na 5	Historya Polska.
ditto	¼	na 5 do	½ na 5	Arytmetyka.
ditto	5	do ½	na 6	Historya Naturalna.
ditto	½	na 6 do	¾ na 6	Fizyka.
ditto	¾	na 6 do	6	Rysunki.

WTOREK 22. LIPCA.

KLASSY III. i IV.

z rana.

Od godziny	9	do ½	na 10	Nauka Religii i Moralności.
ditto	½	na 10 do	10	Arytmetyka.

Od godziny	10	do ½	na 11	Jeometrya.
ditto	½	na 11 do	11	Język Polski.
ditto	11	do ½	na 12	Język Francuzki.
ditto	½	na 12 do	12	Język Niemiecki.

po południu.

Od godziny	3	do	4	Język Łaciński.
ditto	4	do ¼	na 5	Język Grecki.
ditto	¼	na 5 do	½ na 5	Jeografiia.
ditto	½	na 5 do	5	Historya powszechna.
ditto	5	do ¼	na 6	Historya Polska.
ditto	¼	na 6 do	½ na 6	Historya Naturalna.
ditto	½	na 6 do	6	Fizyka.
ditto	6	do ¼	na 7	Wzory Rysunkowe.

ŚRODA 23. LIPCA.

KLASSY V. i VI.

z rana.

Od godziny	9	do ½	na 10	Nauka Religii i Moralności.
ditto	½	na 10 do	10	Jeometrya.
ditto	10	do ½	na 11	Arytmetyka i Algiebra.
ditto	½	na 11 do	½ na 12	Język Łaciński.
ditto	½	na 12 do	12	Język Grecki.

po południu.

Od godziny	3	do ½	na 4	Język Francuzki.
ditto	½	na 4 do	4	Język Niemiecki.
ditto	4	do ½	na 5	Jeografiia.

Od godz:	¼ na	5 do	¾ na	5	Historya Powszechna.
ditto	¾ na	5 do		5	Historya Polska.
ditto		5 do	½ na	6	Botanika i Mineralogiia.
ditto	½ na	6 do		6	Statyka i Chemia.
ditto		6 do	¼ na	7	Encyklopedya Nauk i wiadomości.
ditto	¼ na	7 do	¼ na	8	Język i Literatura Polska.

Popis ukończy odczytanie promocyi rozdanie nagród, odczytanie liczby Uczniów którzy na pochwałę zasłużyli.

III.

EXAMEN KWALIFIKACYYNY.

Odbędzie się na piśmie bezpośrednio po publicznym Popisie: w ięzyku łacińskim dnia 24. w polskim dnia 25. w niemieckim i francuzkiem 26 Lipca na Sali examinacyynéy pod dozorem iednego z Professorów wybranego, w myśl Paragrafu 46 urządzenia takowego examinu.

Ustny nastąpi dnia 28 tegoż miesiąca i zaymie czas potrzebie odpowiadaiący. —

Sześciu Szkoła Woiewódzka w Łomży w r. b. szkólnym miała Uczniów drugoletnich Klassy VI. Wszyscy z nich podaią się do examinu kwalifikacyynego: może nie wszyscy podali się w tém przekonaniu że uzyskaią patent kwalifikacyyny.

Uczniami takowemi są:

1. Szymborski Jakób.
2. Szczepanowski Ignacy.
3. Dąbkowski Romuald.
4. Choromański Tomasz.
5. Leśkiewicz Józef.
6. Rakowski Felix.

IV.

SKŁAD NAUCZYCIELI

SZKOŁY WOJEWÓDZKIÉY W ŁOMŻY.

Z rozkładem między nich Nauk i czasu.

X. Paweł Chrzanowski, Rektor: dawał Naukę Moralności w Klassie III. i V. po godzinie: w Klassie VI. Naukę Religii i Moralności po godzin dwie w tygodniu.

X. Antoni Dzwonkowski, Prefekt i *Nauczyciel Religii:* wykładał Naukę Religii w dwóch Oddziałach Klassy I. w Klassie II. III. IV. V. po godzin dwie w tygodniu, Naukę Moralności w Klassach I. II. i IV. po godzinie w tygodniu.

Daniel Truskolawski, Professor: dawał Historyą Powszechną w Klassach III. IV. i V. po godzin dwie w Klassie VI. teyże Nauki godzin trzy w tygodniu: Historyi Polskiéy w Klassach III. IV. i V. po godzinie: Jeografii w Klassie III. godzin dwie, w następuiących Klassach po godzinie.

Michał Szumkowski, Professor: wykładał Matematykę w Klassach V. i VI. po godzin cztery w tygodniu: Encyklopedyą Nauk i wiadomości godzinę w Klassie VI. prócz tego dawał Języka Niemieckiego w Klassie V. i VI. po godzin dwie.

Walenty Makulski, Professor: dawał Języka Łacińskiego w Klassie III. godzin pięć, w Klassie IV. godzin sześć, w Klassie VI. Naukę Starożytności przez godzin dwie w tygodniu. Języka Greckiego w Klassie IV. godzin trzy. W klassie II. opowiadał Historyą Polską przez godzinę.

Andrzéy Sztochel, Professor: Języka Polskiego w Klassach IV. V. VI. dawał po godzin trzy: w Klassie IV. Języka Niemieckiego godzin trzy: Historyą Powszechną opowiadał w Klassie I. dwóch Oddziałów i w Klassie II. przez godzin dwie.

Jan Karwowski, Professor: Język Łaciński i Literaturę dawał w Klassie V. przez godzin siedm, w Klassie VI. przez godzin pięć. Język Grecki w tychże Klassach po godzin trzy w tygodniu.

Frańciszek Gawroński, zastępca Professora: Jeometryą i Arytmetykę w Klassach II. III. i IV. wykładał po godzin cztery w tygodniu: Fizykę w Klassie V. przez godzin dwie: Jeografiią Fizyczną w Klassie VI. przez godzinę. Prócz tego Języka Niemieckiego w Klassie III. godzin trzy na tydzień.

Jan Kasprowski, zastępca Professora: dawał Historyi Naturalnéy w Klassach II. i IV. po godzin dwie, w Klassie V. Botaniki godzinę iednę wiadomości Fizycznych w Klassach II. III. i IV. po godzinie, w Klassie VI godzin dwie: Arytmetyki w Klassie I. dwóch Oddziałów po godzin cztery w tygodniu.

Szymon Plewczyński, zastępca Nauczyciela: dawał Języka Łacińskiego w Klassie I. dwóch oddziałów i II. po godzin sześć na tydzień.

Felix Litwiński, zastępca Nauczyciela: dawał Języka Polskiego w Klassie I. dwóch oddziałów i II. po godzin sześć w tygodniu.

Klaudyusz Langry Nauczyciel, zmarły na dniu 11 Kwietnia r. b: dawał Rysunków w Klassach I. dwóch oddziałów, II. i III. po godzin dwie; w dni rekreacyyne czasie po obiednim w Klassach IV. V. i VI. godzin cztery: w Klassie I. dwóch oddziałów Kalligrafii godzin cztery.

Izydor Lacour, zastępca Nauczyciela: dawał Języka Francuzkiego w Klassach III. IV. V. i VI. po godzin trzy: Historyi Naturalnéy w Klassie I. dwóch oddziałów po godzin trzy w tygodniu.

Stanisław Doliński, zastępca Nauczyciela: Języka Polskiego dawał w Klassie III. godzin cztery: Jeografii w Klassach I. dwóch oddziałów i II. po godzin dwie, Historyi Naturalnéy w Klassie II. godzin dwie, Kalligrafii w Klassie I. oddziału B. godzin cztery, w Klassie II. godzin trzy w tygodniu.

V.

DOZORCY DOMOWI.

Na posiedzeniu Nauczycielskiém, niżéy wyrażonych Uczniów zwierzchność Szkólna uznała za zdatnych do dozoru Młodzieży domowego.

z KLASSY IV.

1. Bagiński Stanisław.
2. Duchnowski Ignacy.
3. Eysymund Felix.
4. Godlewski Franciszek.
5. Karwowski Stanisław.
6. Klimaszewski Bartłomiéy.
7. Kruszewski Tomasz.
8. Mierzejewski Kajetan.
9. Nieciecki Szymon.
10. Ramotowski Alexander.
11. Rogiński Adolf.
12. Rószkowski Franciszek.
13. Sapieha Stanisław.

z KLASSY V.

14. Chrzanowski Kazimierz.
15. Choynowski Xawery.
16. Czajewski Cypryan.
17. Dmochowski Ignacy.
18. Duchnowski Józef.
19. Glogier Jan.

20. Humięcki Alexander.
21. Jankowski Woyciech.
22. Kruszewski Jan.
23. Klicki Piotr.
24. Langry Alexander.
25. Łuniewski Felix.
26. Łempicki Adam.
27. Modzelewski Józef.
28. Nagórka Woyciech.
29. Pieniążek Karól.
30. Pieniążek Jakób.
31. Rawecki Napoleon.
32. Sakiewicz Stanisław.
33. Sienicki Paweł.
34. Skiwski Felix.
35. Truszkowski Józef.
36. Wszeborowski Stanisław.
37. Zawadzki Adam.
38. Żyznowski Stanisław.

z KLASSY VI.

39. Olszewski Woyciech.
40. Ostrowski Hippolit.
41. Tyszka Wiktor.
42. Tyszka Andrzéy.
43. Wyrzykowski Hieronim.
44. Zmijewski Józef.
45. Tymiński Wincenty.
46. Radziwoński Maciéy.

BIBLIOTEKA

ŚRODKI

Pilność w Uczniach ożywiaiące, i ożywioną utrzymuiące.

> Mihi ille detur puer, quem laus excitet, quem gloria juvet, qui victus fleat. Hic erit alendus ambitu, hunc mordebit objugatio, hunc honor excitabit: in hoc desidiam nunquam verebor.
>
> Quint: L: 1: C: 3:

Jak w każdém powołaniu, tak i w pracach Szkólnych młodzieży pilność, czyli: chętne, rozważne, w swoim mieyscu, w swoim czasie pełnienie obowiązków znakomite, a może pierwsze trzyma mieysce pomiędzy środkami dążącemi do tego aby ludzi uczynić potrzebnymi społeczności i użytecznymi dla siebie.

Aby się o téy prawdzie przekonać, rzuć okiem pomiędzy sobą Szkólna młodzieży, i przypatrz się w gronie twoiém, z iednéy strony, rówiennikom którzy większe znaydowali upodobanie w pilném dogadzaniu skłonnościom odwodzącym ich od obowiązków, niźli w usiłowaniach okazuiących troskliwość ich, aby postępowali w nauce: z drugiéy, przypatrz się Młodzieży którą zachęca pochwała, i sił iéy dodaie, która ze łzami ustępuie pierwszeństwa drugiemu, która czuie przykrość nagany, a przyiemność znayduie w pochwale, i osądź, po któréy, więcéy czynności do dobra ogułu dążącéy spodziewać się może społeczność. — Bez wątpienia, w przód użyteczni dla siebie, użytecznymi staiemy się dla drugich: szkodliwi wprzód dla siebie, czynimy się szkodliwymi dla innych.

I z téy to pobudki młodzieży! abyś nie należała do rzędu osób, które będąc ciężarem za młodu dla swoich Rodziców i Nauczycieli, staią się nim w dalszym czasie dla społeczności, i abyś, póki pora, stawała się użyteczną dla siebie, przedsięwziąłem w Programmacie ninieyszym zastanowić uwagę twoią nad tém, co dla Rodziców twoich ciekawém, dla Nauczycieli potrzebném, dla ciebie zaś pożyteczném bydź może: przedsięwziąłem szukać środków pilność w Uczniach ożywiaiących i ożywioną utrzymuiących.

Ważne bez wątpienia, w powołaniu Nauczycielskiém iest badanie tego gatunku. Rozwinięte szczęśliwie, wszakże i nauczaiącym oszczędzi mozołu a przyda zalety, i uczącym się przysporzy korzyści.

Widok atoli ten, ieżeli mnie niewoli swą użytecznością, abym nayprostszą ku niemu okazał drogę: nieuwodzi przecież tyle, abym rozumiał że go z dokładnością odsłonię. — Ja mam tylko doświadczenie za sobą, i wiem, że w każdém badaniu, którego celem iest podanie środków do osiągnienia użytecznéy rzeczy dążących, na wiele okoliczności, które częstokroć przewidywać należy, a które koniecznie z rzeczą szukaną związek mieć muszą wzgląd mieć potrzeba.

Wniydę zatém nim bezpośrednio do rzeczy przystąpię i w to, co mego badania iest celem, i w naturę tych, którymbym pragnął stać się użytecznym.

Celem badania moiego iest ożywienie pilności w Szkólnéy Młodzieży, czyli: zaprowadzenie między Uczniów tego ducha pracowitości, który w popędach niestygnie: w zaięciu się, zatrudnienie od zatrudnienia rozróżniać umie; w czynności saméy na iéy ladaiakiem nie przestaie uzupełnieniu i powierzchowném poznaniu. — Ale pilność takowa, wszakże nie innych środków, ieźli ma bydź trwałą, stanie się owocem, tylko takich, które w Młodzieńcu chęć dobrą wzniecaią, albo takich, które subtelnym sposobem korzystaiąc z iego słabości, ku dobremu teyże słabości kierunek daią.

A ci, których korzyści poświęcam moie badanie, co to za iedni?

Są to dzieci, których częstokroć Rodzice nie wiedzą na iaki koniec młode ich lata udoskonaleniu w przybytku nauk ofiarowali. Są to dzieci, któ-

rych wiekowi płochość wrodzona; w których trudnością zraża się ochota, których umysł, ciągłém bez urozmaicania zatrudnieniem, utraca sprężystość, i szuka pokątnie rozrywki, ieżeli często siły i władze pokrzepiaiącéy, często także, tyle nad niemi góry biorącéy, iż iéy prawie wszystkie poświęcaiąc chwile, uczęszczaią do Klassy dla tego tylko, że uczestników zabawy swoiéy do niéy idących widzą, i biorą Książkę lub papier dla tego tylko że im wziąść ie kazano.

Gdy więc takowemu wiekowi dodane będą lat kilka, wzniecą namiętności, a sprzeczność, iuż wówczas burzliwéy woli z obowiązkami ucznia upór wyda twardy, któremu ieśli bliska krnąbrność, bliższą krnąbności zuchwałość; czyliż powiem więcéy nadto co bywać zwykło, że dorosłe dziecko takie rośnie tylko w Klassie, uczy się aby nic nieumiało, wychodzi z Klassy niedoskonalszém lecz niechętnieyszém, i samo dla siebie staiąc się Mistrzem, pyta się z dziecięciem: *Oycze czemu ia tak wysokim iak ty nie iestem?*

Nadto, są to dzieci, które w powadze doyrzałego wieku coś dla siebie obcego upatruiąc, zawsze mniey maią zaufania do swoich Nauczycieli niźli do Rówienników. Oddala ich od pierwszych wiadomość, że im bydź powolnemi należy; łączą ich z drugiemi, równe skłonności, równe uleganie upomnieniom, równe zalety lub błędy. — Wszystko to sprawia iż powagi słuchaią, i iéy wierzą, lecz rzadko z przekonaniem, a rzadzéy, z dobrą chęcią; rówienników naśladuią z przywiązania, i uczą się od nich korzystniéy, może dla tego, że się powaga wieku z nauką ich nie łączy.

I dosyć natém aby poznać tych, w których pilność ożywić pragnę. Maią oni swoie słabości, lecz słabości te bardziéy ich temperamentowi i ograniczonemu wchodzeniu w to, co bydź dla nich użyteczném, a co szkodliwém może, niżeli woli przyznać należy; ale maią także i cnoty swoie, a te tém wyżéy cenić potrzeba, im ich więcéy, w ścieraniu się z żywością i ponętami od nich odwodzącemi, kosztuią. Słowém, maią oni w sobie to wszystko cokolwiek ich od pilności odwodzić, ale także maią i to, co ich do niéy niewolić może. Z iednéy strony, są to dzieci ciekawością i wrodzoną ludziom

chęcią poznawania, ku wszelkiemu dobremu w nauce użyć się daiące: z drugiéy, są to dzieci, tą ciekawością i tą samą chęcią dowolnie się rządzące zdatne do popełnienia wszelkich płochości, i do zwracania uwagi tam, gdzie iéy zwracać, ani przystoi na nich, ani im należy.

Z iednego więc zrzódła, dla uczącéy się młodzieży złe i dobre płynąć może. — Gdy przeto, iuż sama niepewność w téy mierze z obawą łączyć się powinna, nie odrzeczy będzie, użyć tego za do środek wyprowadzenia dobrego, z czego złe także wynika: albowiem tak i niepewności się zaradzi, i dla młodzieży nayużytecznieyszą się przysługę uczyni.

Aby ciekawość i chęć poznawania, młodzież ku dobremu zwracała, potrzeba iéy osób światłych, tém tylko dwie te skłonności zasilaiących, co iéy potrzebne bydź może, co iéy wiekowi przystoi, i co nie iest ani nad siły fizyczne młodzieży, i co nieprzechodzi ich władz umysłowych. — Osoby takowe z nayduię w Nauczycielach, których mnieysza lub większa w téy mierze troskliwość, mnieyszą lub większą dla uczących się korzyść przynosi.

Już zaś, aby ta ciekawość i chęć poznawania, zwracane ku dobremu, momentalne i płoche, tak iak iest wszystko w Młodzieży nie były; lecz będąc pośrednią do pilności wiodącą drogą, stały się ieszcze narzędziem do uczynienia z nałogu iż tak powiem, ucznia pilnego, do tego więcéy nad wskazywanie, czem mu się zatrudniać należy, potrzeba: potrzeba sztuki, potrzeba szczęścia, aby te skłonności, istotne przyczyny płochości młodych, w wytrwałą stałość zamienić się mogły.

Uważaiąc przeto ciekawość, którą z iednéy tylko strony, rzeczom się przypatruiąca niechęć, zagorąco w młodym potępiać zwykła, iako zasadę do któréy, w zamiarze uczynienia młodzieży pilną zawsze się odwoływać należy; powtóre: uważaiąc ciekawość w tém rozumieniu, iż z niéy przez się samą dobrali iest, lub złą skłonnością niepewnéy, cnotę uczynić, i że dodaiąc iéy za towarzyszkę wytrwałość, zwrócić ią można ze strony płochéy na stronę rzeczywistéy dla młodzieńca zalety; wszystkie inne środki, do

uczynienia uczącéy się młodzieży pilną z tych trzech punktów wypływać będą: — z Nauczycieli, Nauki, Uczniów.

UCZNIOWIE.

Dla dzieci wszystko iest nowém: i lubo się często zdaie, że są oswoione z niektóremi wyobrażeniami, też same iednakże wyobrażenia, z innéy im strony, w innych okazane kolorach, nowe na nich czynią wrażenia, i nowemi dla nich się staią. Jest to skutek, niezupełnego tych nawet rzeczy, które poznawali, poznania. — Skoro więc i ze złego dobre wyprowadzać można, pierwszym że strony uczniów, na stronę uczynienia ich pilnymi środkiem będzie, ich niewiadomość zupełna, lub niedokładna.

Młodość nieoswoiona ieszcze z wyobrażeniem, iż rzadko zasługa sprawiedliwość odbiera, nie iest zatruta tą zimną oboiętnością, która się w uczonych duchem filozoficznym, w ambitnych chytrą obłudą nazywa. Czułą iest, chociaż się często w nadziei oszuka na pochwałę i naganę i tyle czuła, że radości lub wstydu, szlachetnego uniesienia lub znaków upokorzenia pokryć niemoże. Czułość takowa wziąwszy ią za pomoc do uczynienia młodzieży pilną więcéy niżeli się spodziewać można będzie działała. Niepodobieństwem iest albowiem, aby w starciu się czucia, z wiadomością dokładną lub z niewiadomością zupełną czucia, zawstydzeniem karzącego, że się nie umie, lub że się źle umie, a radością nagradzaiącego, że się naukę lepiéy nad innych obięło, młody niestawał się bacznieyszym w uważaniu, do pilności nie nabierał ochoty.

Zbliżywszy te dwa środki do siebie, proste z nich wypłyną wnioski, że niewiadomość, lub wiadomość niedokładna iuż z siebie samych wzniecą ciekawość poznania: że ciekawość ostygłą ożywi nagana: że ciekawość wytrwałą wzniesie pochwała; a zatém że uczeń ciekawością obdarzony, niewiadomością nękany, pochwałą lub naganą do dokładnego poznania tego czego się uczy niewolony, bydź z chęci na drodze pilnego ucznia powinien.

Ale chęć ta, wszakże to w młodym zwykle spostrzegać się daie, łatwo wzniecona, łatwiéy ieszcze stygnie, lub się zbytecznie wysila. Jeżeli iéy więc potrzeba zasiłku, aby ogień wydobyty niezagasł zawcześnie potrzeba także rostropności, aby się sam przez się bez korzyści niestrawił.

Z uwagi téy wypada, iż popędy uczucia, oraz ciekawości, skoro buiaią, w młodym miarkować należy: i że, prócz ciekawości i czucia, szukać innych środków potrzeba, osłabioną wzmacniaiących ciekawość. Znaydziemy ie w skłonności młodzieńca, znaydziemy ie w czuciu któremu ambicya kierunek emulacyi nadała.

Zdarza się, iż uczeń oswoiony z pochwałą lub naganą nieczuie ku pierwszéy tyle upodobania, ku drugiéy tyle wstrętu, aby iak w iedném tak drugiem uczuciu, dostateczną znalazł pobutkę do pilnego obowiązków swoich pełnienia. Pochodzić to może z tąd, iż młodzieniec w czém innem znalazłszy swoiéy ciekawości zasilenie, mniéy dba o naukę mniéy czułym będąc na upomnienia.

Ale uczeń taki, oboiętny w Klassie lub prywatnie na to czego się uczyć lub wypracować w domu powinien; nie iest oboiętny na to, czém się z swéy własnéy woli, czém się z upodobania zatrudnia. Ostatni w Klassie, pierwszym iest za Klassą w przewodniczeniu do zabawy lub złego uczniom, i nieuk staie się pilnym, poiętnym, pracowitym, ieżeli tego wyrazu użyć tu można, w zabawach igraszce, swawoli. — Szukaiąc naybliższéy tego przyczyny, widzę ią w źle użytéy ambicyi, która przez uprzedzoną niechęć ku nauce, lub przez zaniedbane iéy zwracanie ku dobréy stronie, znalazłszy żywioł w pochwałach rówienników, i w skłonności uczącego się, z wróciła się ku stronie skłonności młodego odpowiadaiącéy. Wnoszę ztąd że i uczeń taki, zna powaby pierwszeństwa, idzie w zawody o nie i emuluie. Więc, aby emulacya iego, na złe używana choćby tylko dla tego, że mu czas zabiera i korzyści z niego; że go zaprawia do nieznośnego w pożyciu błędu, czynienia tego iedynie, a czynienia z poświęceniem się zupełném, co się wyłącznie iemu podoba; zwróconą bydź mogła, ku troskli.

wości celowania pilnością w nauce nad innych, zdaniem moiem, nayskutecznieyszym do tego środkiem, będzie pobłażanie, a nawet zasilanie próżności, byle niewystępnéy młodego, z ustawném mu przypominaniem, iakby on, i w tém czego po nim iego obowiązki, Rodzice, Rząd, i Nauczyciele wyciągaią mógł postąpić, gdyby równe przywiązanie do nauki, przywiązaniu do tego co mu nie użyteczném okazywał.

Tak albowiem, łechcąc ambicyą młodego, może się znaydzie moment, w którym pozazdrości pochwały ucznia pilnego, i czynić to będzie ze słabości, co czynić był powinien z obowiązku, z rozumu.

Moment ten iest ważny, bo iest początkiem zmiany na dobre. Gdy się więc spostrzeże, trzymać go należy, aby się nierazem, (bobyto było osobliwością, a osobliwość niedługo trwać zwykła) lecz wolnym pośpiechem w miesiące, lata, zamienił. — Ale środkowi temu można zarzucić, że dobre ze złéy pobudki zaletę traci dobrego i w złe się rychléy lub późniéy zamienić może.

Zarzut ten, ieżliby tu mieysce mieć powinien, innéy do niego niewidzę przyczyny, prócz należnego dla cnoty szacunku, która ze swoiéy traciłaby godności, gdyby ią moralne złe wyprowadzało..... Lecz i cóż robić z poięciem młodego kiedy ma skłonność przeciwną? Mocnieysze, iak brało górę nad słabszém tak brać ią będzie: a w moralności może niemasz skutecznieyszego środka, do uczynienia człowieka takim, iakim bydź powinien, stosownie do swego wieku, stanu, i obowiązków, nad tén który się skłonności nie dobréy, ścierać z skłonnością lepszą doradza, lub który skłonności cel inny, cel powabnieyszy wskazywać każe. Jeżeli więc młody, powodowany ambicyą przez zazdrość w początkach puści się drogą emutacyi, postępuiąc na téy drodze, stanie się przy składném nim rządzeniu, pilnym z przywiązania. Ambicya iego użyteczną, bo do obowiązków ucznia stosowną zaięta rzeczą, przez sprawiedliwość zaspokoioną zostanie, a zazdrość, iako iuż niepotrzebną, (bo ten tylko zwykł zazdrościć kto słabość swą czuie, lub kto się z gnusności niedołęgą staie) zmieni się w uczucie zalety młodzieńca.

Już zaś, nic tak młodego zaiąć niepotrafi, nic ciekawości iego bardziéy nie drażni nad nowość. Żywioł ten ciemnych, mało znaiomość rzeczy maiących i niedoświadczonych, iest także żywiołem dla młodych, a to dla tego, że dla słabości władz umysłowych, iednostaynością cokolwiek przedłużoną słabieią w uwadze, stygną w ochocie, przykzrą sobie, nudzą się. Nowość więc, do wzbudzania i zasilania ciekawości skuteczna, tém łatwiéy za środek do uczynienia ucznia gnuśnego pilnieyszym użytą bydź może, im ią nietrudniéy dla młodego znaleść.

Użycie iednakże środka tego nie iest bez warunku, i ieżli wszystkie poprzedzaiące środki wyciągaią rostropności, ten koniecznie z nią się łączyć powinien. Zaymowanie albowiem młodego nowością na ten tylko koniec aby był zaięty, uprzyiemni wprawdzie naukę młodemu, lecz go uczynić może w myśleniu nielogicznym, w postępowaniu niewytrwałym, w przedsiewzięciach zmiennym, w nauce grymasom ulegaiącym. Są to nayczęstsze skutki edukacyi domowéy zwykle na takowéy opieraiące się zasadzie, czyli: iest to złe od dobrego daleko większe. Aby takiem nie było, niech nowość uprzyiemnia naukę, ale nie nowość taka, która od rzeczy do rzeczy przechodząc bez związku, nic nie obiaśnia gruntownie, i bardziéy się troszczy o to aby uczeń był zaięty, niżeli o to, aby gruntowną z dokładnego poznania odnosił korzyść. Nowość, iaką za środek do uczynienia młodego pilnym podaię, nie iest rozmaitością: iest to iednostayność, nowością się dla młodego staiąca dla tego, że się mu ią w różnych względach, w różnych kolorach, aby ią polubił, nad rzeczą się sam dobrowolniéy zastanawiał, a tém samém, pilnieyszym się i pracowitszym stawał, wystawia, obiaśnia, udowodnia. —

NAUKI.

Środkom tym z przyrodzenia; i skłonności młodzieńca wyprowadzonym, a przeto tém pewnieyszym w swych skutkach, im mniéy zmuszaniem, a więcéy dobrowolną ochotą młodego działaią, pomagać będą nauki, bo i te nie czem innem dla niego są iak tylko ciekawością użyteczną i nowością powabną.

W tym widoku uważane nauki, wszakże iuż dla tego, że trudnienie się niemi skłonności młodzieży odpowiada, bydź dla niéy miłe powinny, i są takiemi, ieżeli niechęć zkąd inąd powzięta, upodobania ku nim niezatruła.

Cóż albowiem iest innego w tym względzie wiadomość Historyi, ieżeli nie ciekawością co się przed nami działo, a ciekawością dla tego interessem wzmocnioną, że nam ludzi poznawać daie, rozprzestrzenia znaiomość teraźnieyszości znaiomością przeszłości? Nauka przyrodzenia we wszystkich swych odnogach, w Historyi Naturalnéy, czyliż nie iest dla dziecięcia nawet powabną? w Fizyce od młodzieńca lubioną? w Chemii interessowaną? w Astronomii zadziwiaiącą? dla tego, że iest i dla tych którzy się w niéy nie z potrzeby, nie dla interessu doskonalą, lecz z rzeczy saméy nauką ciekawą i tém ciekawszą im się daléy w iéy zgłębianie uczeń zapuszcza. Matematyka w zadaniach, chęcią ich rozwiązania, ambicyą młodego zasilaiąca, w zastosowaniach, do iéy się poświęcenia niewoląca, nie iestże iuż dla tego, że się powiększéy części z zagadnień składa, do których rozwiązania poprzednio usposobiła, nauką dla młodego ciekawą? Nieznaią nauki téy, którzy iéy ubliżaią przystępu do poięcia każdego, i rozumieią, iż należy bydź uprzywileiowanym, aby iéy wniyście do głowy nie poniżyło: nieznaią iéy, i ubliżaią poięciu młodzieńca dla tego, że iéy uczyć nie umieią. Dowiedzioną iest rzeczą, że Matematyka usposabia młodego, do poięcia i gruntownieyszego poznania innych wiadomości. Jakże więc bydź może to trudnieyszém, co prędzéy rozwiia władze umysłowe od tego, co bydź tylko może obięte, po rozwinięciu się władz tychże? Zgoła niemasz nauki, któraby dla młodego niebyła ciekawą bo to wszystko czego się uczy iemu nieznane bydź musi dla nowości ciekawe.

Przypatrzmy się dla przykładu młodemu, który cokolwiek z iakiéy nauki zasłyszał w Klassie, iak on się przypatruie Motylowi za Klassą? iak on pała chęcią aby mógł zrobić doświadczenie wyłożone mu w Klassie, i iak się smuci że mu do tego narzędzi braknie? iak pracowicie długie i zawikłane rozwięzuie zadania, i ile ie razy przerabia, aby trafił do końca? iak

on myśli, iak sili swą duszę aby zniéy wydobył wyobrażenia, rozprzestrzeniaiące podaną mu do wypracowania materyą? Z kądże to pochodzi? Ktokolwiek zna swobodny o nic się nietroszczący wiek młodości, niepowie zapewne, iż uczeń podeymuie tę prace z przekonania że mu będą użyteczne: on widzi tylko teraźnieyszość i w niéy użytku szuka, a nauka dać mu go ieszcze niemoże; ale przyzna go chęci wrodzonéy poznawania, przyzna go ciekawości, która z wiekiem dopiero bardziéy się przywięzuie do tego, z czego większy dla człowieka zysk ciągnąć można. Ciekawość w młodym iest ciekawością dla nowości: ciekawość w dorosłym, iest ciekawością dla interessu.

NAUCZYCIELE.

Lecz, aby nauki tym sposobem czyniły Uczniów pilnymi, potrzeba i nadewszystko potrzeba Nauczycieli znaiących skłonności swych Uczniów, a w nauce każdéy to, cokolwiek młodocianny umysł zaiąć przyiemnie, i chęć uczenia się ożywić, utrzymać może. Ktokolwiek uczy nauki dla nauki, niepytaiąc się o środki korzystnieyszą naukę, prędszą i przyiemnieyszą czyniące: ktokolwiek uczy stosownie do swego stopnia poięcia, i za rzecz małą uważa to, co dla ucznia iest trudném: ktokolwiek do dzieci z przeciwną ich naturze oziębłością tłumaczy się i flegmą niechęć ku temu czego naucza okazywać się zdaie; źle uczy, ponieważ uczy z obowiązku bez przywiązania, i z suchością urodzayności że tak powiem szkodliwą: ponieważ uczy oboiętnie, co także ku nauce koniecznie oboiętnemi czynić Uczniów musi.— Ucząc dzieci, do dzieci, zniżyć się potrzeba, albo raczéy potrzeba bydź z dziećmi rostropném tylko, ciągle przytomném, i więcéy umieiącém dzieckiem.

Znaiąc Uczniów skłonności, znać należy sposoby któremi z skłonności ku zamiarowi korzystać można.— Gdyby uczeń rostargniony, w ciekawém go zaięciu znaydywał lekarstwo, niemógłby bydź tyle nierostropnym, iżby większą uwagę zwracał na muchę przelatuiącą, niźli na naukę. Jeźli iest takim,

nie iego to wina, ani to wina nauki, lecz sposobu uczenia; który iednym głosem, iednym zwrotem, iednym wyrazem, spoyrzeniem, ciekawém zainteressowaniem, uwagę zwrócić, pilnym w słuchaniu uczynić może.

Gdyby uczeń gnuśny drażnieniem własnéy miłości którą mieć musi czuć począł, że przyiemnieyszą iest pochwała od nagany; starałby się zapewne o pierwszą, a zaradzałby drugiéy: Książka i papier bydźby ciężkiemi dla niego przestały, ciężką by się tylko dla niego stała nagana. A do zdziałania tego, ileż iest środków? nauka z czuciem, czucie takowemu uczniowi potrzebne ożywiaiąca: nowość, która i w naygnuśnieyszym obudza ciekawość: pochwała tych, którzy nieczynność zawstydzaią leniwych: oboiętne z takowym uczniem, uczniów obcowanie: poniżenie w Klassie za Klassą częste od rówienników przekąsy, wzniecić powinny, koniecznie uczucie w uczniu leniwym, że się źle postępuie, postępuiąc nieczynnie. — Gdyby uczeń, w czém inném, a nie w tém w czém powinien znayduiący upodobanie, i biorący się do Nauki niechętnie, nie z gnuśności, lecz z uprzedzenia o Nauce, z płonnych marzeń o swoiém przeznaczeniu, z nierostropności, w żądaniu mniemanéy swobody wolnych od użytecznych zatrudnień próżniaków, gdyby mówię uczeń taki, uczuł roskosz w powabach nauki, tém łatwieyszą do zakosztowania, im się częściéy zdarzaią iuż to w Autorach takie wyimki, które się niepodobać niemogą, w nauce przyrodzenia takie okoliczności, które ciekawość wzniecaią, w Matematyce prawie ciągle takie zadania, które ambicyą do ich rozwiązania natężaią; czyliżby iéy nieprzeniosł nad rozrywki i nad ową nierozsądną dowolność, która go wiodąc ku poniżeniu, w własnych go oczach zawstydza i iego własne czucie, niechęcią ku sobie samemu zaprawia. Znałem ucznia, pięknemi talentami udarowanego. Dawał zadziwiaiące zdatności swoiéy dowody, w pierwszych dwóch Klassach; w trzeciéy zupełnie użycia ich zaniedbał. — Stał się obsolutnym naprzód, potém z zimną krwią nayczulsze i naygroźnieysze upomnienia przyymował. — Zdawało się iak gdyby się uwziął dowolności iść drogą. Idąc nią, złe i szkodliwe zabawy, skłonnościom bez hamulca pobłażania, tak go zmieniły, iż piękna nadzieia o nim zamieniła się w wątpliwą: poglądano na niego iak

na roślinę w pierwszéy buyności zaród zniszczenia okazuiącą. — Zgasła w nim żywość, stępiało poięcie, a oboiętna nieczułość wszystkim środkom poprawy bezskutecznością groziła lub bezskuteczność wróżyła. Przypadkiem po upłynieniu lat dwóch blizko, zdarzyło się, iż dano znak godziny, nim Nauczyciel ukończył zupełnie dowodzenie Matematyczne, wychodząc więc z Klassy rzekł uczniom: „*reszty spodziewam się sami dóydziecie.*“ — Te wyrazy w szczęśliwéy powiedziane chwili, tyle wrażenia na uczniu, o którym zwątpiono uczyniły, iż natychmiast pomyślał o dopełnieniu dowodzenia, a dopełniwszy ie szczęśliwie, zupełnie inaczéy uważać począł naukę: stał się pierwszym w Matematyce w Klassie swoiéy uczniem, i wkrótce, iedną pomyślnością, iedną rozkoszą z rozwiązania tego, co do rozwiązania zalecone było uięty, równie pilnym iak zdatnym okazał się młodzieńcem.

Zmiana ta nie iest cudem: iest ona skutkiem prostéy przyczyny, iest zdziałaniem powyższego. Dopóki Nauczyciel tego nie doświadczy, niemoże i nie powinien zwątpić o pilności Ucznia, którego giętki charakter, ieźli lada co psuie, mała rzecz także naprawia.

I dla tego, prócz znajomości uczniów co do ich skłonności, a nauk co do ich uprzyiemnienia, wypada bydź Nauczycielowi bacznym i na to, co się z pozoru fraszką wydaiąc użyte z zamiarem, korzystną w uczuciu sprawić może zmianę. — Baczność na wszystko, wszakże niewoli do uwagi, uwaga ułatwia poięcie, poięcie miłą czyni naukę, nauka miła do pilności ucznia niewoli. —

Nadewszystko zaś, iskoro prawdą iest, że przykład uczy naylepiéy, niechże Młodzieniec skłonny do naśladowania złego, skłonnym się okaże do naśladowania tego, bez czego, w iakimkolwiek stanie zostanie, obéysdź się nie może: niech skłonnym będzie do naśladowania pilności, w pełnieniu obowiązków swoich nauczycieli, i przeymuie od Nich to przywiązanie ku zatrudnieniu, które uciążliwą pracę czyni przyiemną. — Mam to z doświadczenia, iż zdaie się, iak gdyby uczniowie w ochocie lub stygnieniu szli za uczuciem Nauczycieli wewnętrznem. — Przez częste z niemi obcowanie, tyle

A-392

się wprawiaią, w ich poznanie, iż nie zgaduią, lecz prawdziwie widzą chęć, iaką z sobą przynoszą do Klassy. Doświadczenie to, niedalekim by mnie uczyniło od przyięcia za prawdę, że Nauczyciel, nie tak tłomaczeniem nauki, iako raczéy chęcią i tym duchem który się z iego tłomaczeniem łączy, naucza: albo raczéy, że dobrą naukę chęć dobra stanowi.

Niechże przeto chęć takowa nie odstępnie w Nauczycielu łączy się z nauczaniem: ona uświęca iego pracę, nadaie iéy zasługę, czyni ią korzystną. — Bez niéy wszystko idzie oziębłe, a zatém leniwo, z przymusem: przy niéy póydzie wszystko z ochotą, a zatém z żywością, pracowicie i dobrowolnie. — Chęcią tą ożywiony uczeń w Klassie, przeniesie ią do domu swoiego, i trudnić się będzie czém powinien, a nie tém co go od obowiązków odwodzi. — Pracowity z swéy własnéy woli, stanie się pilnym, nie dla tego że mu zalecaią pilność, lecz dla tego, że w przeiętéy chęci swoiego Nauczyciela, znalazł do pilności pobudkę, i pilność tém trwaléy polubi, im szlachetnieysze w przykładzie widzi do niéy zachęcenie.

BIBLIOTEKA
A-392